HODOWCA DROBIU

Nr. 12. Rok V.



Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ul. Kochanowskiego l. 33.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy, — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50** h.

CZASOPISMO POSWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW.
Redaktor: Med. i Wet. Dr. HENRYK MAŃKOWSKI.

Lwów, dnia 1. Grudnia 1904 r.

Pantarka.

Napisał
R. Jamka,
nauczyciel w Milówce.

Ojczyzną pantarki, perliczki jest zachodnia Afryka, górna Gwinea, Senegambia i wyspy Zielonego-Przylądka. Stamtąd przywieziono pantarki najpierw do Grecyi, a z czasem rozmnożono je tak, że w 18 tem stuleciu znaną była pantarka prawie całemu światu. Hiszpanie i Portugalczycy po odkryciu Ameryki, zabrali ją z sobą do nowego świata, aby tu pod wpływem łagodnego klimatu i odpowiedniejszych warunków, jak najwięcej się rozmnożyła, co też rzeczywiście się stało. Pantarki mnożąc się coraz bardziej, stroniły od ludzi i dziś wielkiemi stadami zdziczałe uganiają na zachodnio-indyjskich wyspach, Antylach.

Samiec i samica ma głowę i górną część szyi nagą, rzadkim twardym włosem (szczecią) pokrytą. Kark i spód szyi są szarofioletowe, bez plamek. Reszta ubarwienia szara, popielata z białemi plamkami, kropkami. Hełm na głowie jest rogowo-szary. Dziób również rogowy, na końcu czerwony, policzki sino-białe, oczy ciemno-szare, zausznice czerwone nogi łupkowo-szare. Pantarka ma bardzo zgrabną figurę, a w ruchach jest nader zwinną. Oprócz pantarek szarych mamy dziś bardzo wiele innych ubarwień, jak np. białe.

Pantarki mimo tego, że są pożyteczne i opłaca się je chować, nie są jeszcze tak cenione, jak kury. Trzymają je więcej dla ozdoby podwórek i ogrodów, aniżeli dla zysku.



Fig. 31. Pantarka.

Że pantarki u nas po wsiach się jeszcze nie rozpowszechniły i wieśniacy ich nie lubią, to wina leży w tem:

1. żyją w wielkiej niezgodzie z innym drobiem,

2. przez cały dzień krzyczą nieprzyjemnym głosem, a

3. najważniejszem jest to, że gubią, a raczej kryją jaja, które znalezione nie zawsze mogą być użyte do dalszego rozpłodu, często nawet nie ma z nich ani pożytku domowego.

Pantarka w naszym klimacie znosi od 40 do 100 jaj, zaś w krajach ciepłych liczba jaj dochodzi do 200. Jaja pantarek są nieco mniejsze niż kurze, ważą około 45 g. pokryte grubą żółtawo-matową, świecącą skorupą. Pomimo, że małe, są bardzo smaczne, szczególnie użyte do pieczywa, nadają ciastu kolor żółty a po upieczeniu doskonały smak. Mięso pantarek jest wyśmienite, ma bowiem smak mięsa kuropatw lub bażantów.

Najwięcej pantarek trzymają Włosi i tuczą je znakomicie. Rozpoznanie płci pantarek nie jest łatwe, albowiem tak samiec jak i samica mają hełm i w ogóle nie można ich od siebie odróżnić. Niektórzy hodowcy utrzymują, że samca od samicy można odróżnić po hełmie lub głosie; samiec ma mieć głos cienki, długi, a samica słabszy krótki, nadto hełm u samca ma być grubszy, wyższy i kończysty, u samicy zaś tępo zakończony.

Łącząc pantarki z kurami, nie doprowadzi się do żadnego wyniku; wprawdzie da się wyhodować potomstwo, łącząc pantarkę samicę ze zwykłym kogutem, lecz otrzymamy same bastardy i do tego zazwyczaj niepłodne.

Jak się zaprzepaszcza miliardy w niemieckiem gospodarstwie.

Krytyka chowu drobiu w Niemczech.

Napisał

W. Cremat.

Wydawca gazety „Nutzgeflügelzucht" (Chów drobiu użytkowego).

Streścił i przetłumaczył z niemieckiego lek. wet. E. Jenkner.

(Dokończenie).

Poprawienie kurników wiejskich.

Spotęgowanie płodności i użyteczności kur wiejskich przez poprawienie tychże musi być ostatecznym celem wszystkich naszych dążeń. Wspomniano wyżej, iż kury niemieckie wiejskie znoszą rocznie przeciętnie 80 jaj, skutkiem czego sprowadza się do Niemiec około 1800 milionów jaj. Potrzeba więc ażeby każda z 50 mil. kur średnio 36 jaj rocznie więcej znosiła.

Obecnie władze starają się wpłynąć na hodowców (rolnictwo), by się gorliwiej zajmowali drobiem a nadto aby powiększyli liczebnie stan kur to znaczy, żeby ilość kur z 50 milionów doprowadzono do 70 milionów. Jest to pojęcie mylne albowiem:

1. nie należy bowiem nikogo zachęcać by nieproduktywne zwierzęta jeszcze w większej ilości chował.

2. Zużycie karmy by się przez to powiększyło. Zużyłoby się w ten sposób około 8 mil. cetn. zboża więcej w czasie, kiedy gospodarstwo rolne już nie jest w stanie pokryć potrzeby zboża w kraju.

3. Wydatki na rozszerzenie kurników i na pielęgnowanie powiększyłyby się.

4. Byłoby to narażeniem hodowli drobiu na ryzyko coraz większe. Rozchodzi się tu bowiem o podniesienie nośności o 45%. Wtedy by każda kura przynosiła dochód kilku marek; pomnożenie przyszłoby samo z siebie. Jednakowoż zbyt mało uwagi się zwraca na chów sam w sobie i tylko się ciągle krzyżuje. Na wyspie Jersey, znanej z chowu bydła, nie wprowadza się już od lat 300 obcej krwi i nawet nie wolno tam wogóle wprowadzać żadnego obcego bydła rozpłodowego. Na całej wyspie prowadzi się chów czysty z tym wynikiem iż krowy produkujące 14 ft. masła tygodniowo, nie są rzadkością. Widzimy więc, iż tylko za pomocą ras czystych a w dalszym ciągu przez hodowlę samą w sobie można osiągnąć odpowiednie wyniki.

Gdyby przy pomocy władz znalazło się w Niemczech około 2000 właścicieli dóbr, którzyby się zajęli i uprawiali chów według metody powyższej toby mogli osiągnąć nie tylko znaczny dochód ale wpłynęliby na szybki rozwój hodowli drobiu, gdyby bowiem w każdym wiejskim kurniku zaprowadzono koguty a stare koguty usunięto, toby państwo niemieckie w przeciągu lat 3 nie potrzebowało sprowadzać drobiu i uratowałoby w ciągu dziesiątek lat miliardy.

Jaka ma być organizacya celem podniesienia niem. hodowli drobiu.

W Niemczech istnieje około 1200 towarzystw szportowych hodowli drobiu mających z 100.000 członków. Ich jedyną ambicyą jest tylko uzyskanie nagród na licznych wystawach szportowych wspieranych przez władze lub miasta. Z pomocą tych nagród prowadzą one ożywiony handel jajami wylęgowemi, skutkiem czego miliony nieużytecznych zwierząt dostają się na prowincyę. Zwierzęta te są wprost szkodliwe jako hodowane wyłącznie tylko ze względu na upierzenie, a nie na nośność. Produkty te powstają przez skrzyżowanie obcych ras i podwójną metodę parzenia, a wynikiem tego jest zanik przymiotów nośności. Są to nędzne najzwyklejsze produkty krzyżowania o pięknem upierzeniu. Zwroty atawistyczne są przy tem na porządku dziennym a ponieważ nieproduktywność się ciągle utrzymuje, przeto zwiększa się rocznie przywóz o 15 milionów w stosunku do powiększającej o $1/4$ miliona ludności. Hodowla szportowa szerzy swój szkodliwy wpływ za pomocą licznych drobnych stacyi szportowych, które wszystkie hodują według jednej reguły. To podkopywanie hodowli drobiu popierają jeszcze władze fizycznie i moralnie. Upierzenie więc zajmuje pierwsze miejsce a nośność schodzi na drugi plan.

Drugiem złem jest niewłaściwa dążność do pomnożenia drobiu celem podniesienia wydajności. Rząd chce wytworzyć 20 milionów więcej niewydajnych kur, któreby spożywały 8 milionów cetnarów zboża nie pokrywając tego wydatku, zamiast podnieść wydajność nie-

mieckich kur o 45%, coby wystarczyło do wstrzymania przywozu.

Jeżeli poprawimy jakość, to ilość przyjdzie sama przez się. Ponieważ jednak autor nie znajduje posłuchu gazetą „hodowla użytkowa drobiu“ tem bardziej, że liczba szportowców jest nader wielka, przeto zwraca się broszurą swą do opinii publicznej. Następujące są warunki do podniesienia hodowli drobiu.

1. Bez pomnażania ilości kur, należy wprzód podnieść wydajność jaj tylko o 45%.

2. Podniesienie wydajności ma się odbyć w ten sposób, iż się co 2—3 lat wprowadza do wiejskich kurników krew ze zwierząt hodowanych czysto i doprowadzonych według wspomnianej metody do produkcyi 200 jaj kontrolowanej z pomocą gniazd samozatrzaskowych (Fallnest). Tego rodzaju kurników założył autor przeszło 100. Zarzut, iż używanie wspomnianych gniazd jest mozolne, liczne doświadczenia w zupełności odparły.

Wprowadzenie osobników odznaczających się nośnością, którą też na mocy prepotencyi silnie przekazują potomstwu, odbywa się za pomocą jaj wylęgowych, z których się wybiera koguty lub zapomocą kur. Stare koguty i koguty posiadające połowę krwi każdym razem usuwać należy. Rolnik hodowca może koguty wprowadzone używać 3—4 lat, gdyż ten czas wystarczy zupełnie do zwiększenia wydajności jaj o 45%.

3. Takich stacyi dobrych zarodowych (Vollblutherden, Hochzuchten, Stammherde) powinno być w Niemczech około 2000 a w każdym okręgu 2—3 lub więcej.

Zakładanie tego rodzaju pni nie napotykałoby zwłaszcza przy pomocy rządu na żadne trudności, raz że się opłacają dobrze, dochód bowiem czysty przy 200 jajach wynosiłby około 8—10 marek. Do tego powinny władze krajowe, okręgowe itd. zachęcać i udzielać wskazówek co do hodowania pni

4. 100.000 marek, które państwo obecnie wydaje na podniesienie hodowli, używa się do innych celów. Z tego więc powodu subwencya ta jeszcze wyrządza szkodę hodowli, ponieważ się dostaje w udziale szportowcom i nieużytecznym stacyom hodowlanym.

W r. 1900 otrzymał niemiecki związek szportowców 4000 marek celem wystawienia drobiu w Paryżu, a właściwie do otrzymania nagród. Co za korzyść z tego miała niemiecka hodowla drobiu, nie wiadomo.

Dla wszystkich stacyi (kurników) zajmujących się czystą hodowlą (Hochzucht) należy założyć księgi zarodowe, w którychby każda stacya, jej kierunek, czas trwania, ilość rodzin, popłatność były zapisywane.

6. Poszczególne wiejskie kurniki powinny mieć styczność z pewnym kurnikiem powiatowym, w którym się prowadzi czystą hodowlę, z którego by można co 2—3 lat sprowadzać nowy materyał z tego samego chowu dla poprawienia drobiu.

7. Co roku powinno się rozdawać kartę chowu drobiu za pomocą gazet rządowych okręgowych (Kreisblatt) w której byłyby wyszczególniane wszystkie piewszorzędne kurniki wzorowo uprawiające czystą hodowlę z podaniem ras i t. d. Takie karty rozsyła towarzystwo celem powiększenia płodności kur niemieckich a również rozdaje odpis z księgi zarodowej.

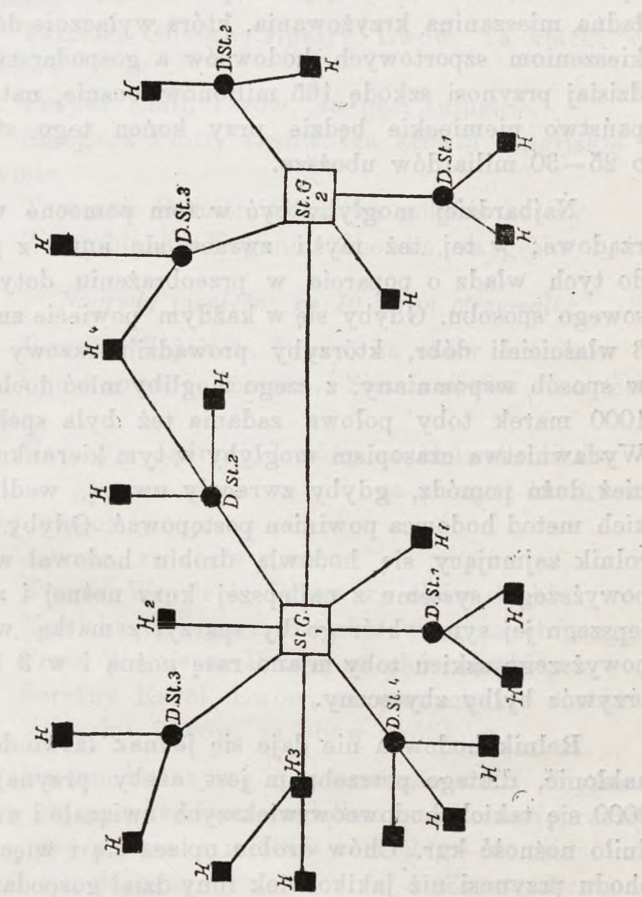


Fig. 32.

Następujący szkic objaśnia całe postępowanie. St. G. oznacza główne stacye zarodowe (Stammherde) D. st. (stacya drugorzędna) Stammzucht a H. hodowcę. Stacya główna zajmuje się chowem kilku linii a drugorzędna hoduje tylko jedną linię potrzebuje zatem odświeżenia z stacyi głównej.

Mógłby ktoś zarzucić, iż ten system jest zbyt skomplikowany; okazało się jednak, iż ta metoda jest pojedyncza i że ludność wiejska chętnie uprawia tego rodzaju chów. Tak n. p. jedna ze stacyi głównej rozdała w r. 1902 więcej niż 1500 jaj wylęgowych między drobnych włościan, którzy je chętnie kupowali zauważywszy, iż się wskutek tego nośność kur znacznie powiększyła. Gdybyśmy mieli 2.000 lub tylko 1000 takich stacyi chowu rasowego, z których każda może wydać 1.500 jaj kur rasowych noszącyeh 200 jaj, gdyby więc corocznie $1\frac{1}{2}$ miliona jaj wylęgowych tychże kur rozdawano między wiejskie kurniki, toby wydajnoś tych 50 milionów kur w przeciągu lat 3 od chwili, kiedyby te 1000 stacyi założono była tak wielką, iżby nie potrzeba było sprowadzać ani jednego jaja z zagranicy a niemieckie gospodarstwo hodowlane zarabiałoby wtenczas około 200 milionów marek rocznie na czysto, podczas gdy dzisiejszy sposób nie pokrywa nawet wydatków na karmę i pielęgnowanie. Podniesienie wydajności w sposób wspomniany, nie jest tak trudnem, tylko potrzeba energicznego przeprowadzenia podanej organizacyi iześrodkowania tejże, jakoteż wzięcia rozbratu z szportem, i nie popierania go w przyszłości.

Jeżeli nie nastąpi zupełne przeobrażenie w obecnym sposobie hodowli drobiu, jeżeli pozostanie nadal ta bezładna mieszanina krzyżowania, która wyłącznie dogadza kieszeniom szportowych hodowców a gospodarstwu już dzisiaj przynosi szkodę 165 milionów rocznie, natenczas państwo niemieckie będzie przy końcu tego stulecia o 25—30 miliardów uboższe.

Najbardziej mogłyby być w tem pomocne władze rządowe; w tej też myśli zwraca się autor z prośbą do tych władz o poparcie w przeobrażeniu dotychczasowego sposobu. Gdyby się w każdym powiecie znalazło 3 właścicieli dóbr, którzyby prowadzili rasowy chów w sposób wspomniany, z czego mogliby mieć dochód do 1000 marek toby połowa zadania też była spełnioną. Wydawnictwa czasopism mogłyby w tym kierunku również dużo pomódz, gdyby zwracały uwagę, według jakich metod hodowca powinien postępować. Gdyby każdy rolnik zajmujący się hodowlą drobiu hodował według powyższego systemu z najlepszej kury nośnej i z najlepszego jej syna, którego by sparzył z matką według powyższego szkicu toby miano rasę nośną i w 3 latach przywóz byłby zbyteczny.

Rolnik hodowca nie daje się jednak łatwo do tego nakłonić, dlatego potrzebnem jest ażeby przynajmniej 2000 się takich hodowców większych związało i uwzględniło nośność kur. Chów drobiu opłaca się i więcej dochodu przynosi niż jakikolwiek inny dział gospodarstwa, tylko należy go zręcznie prowadzić i umiejętnie nim kierować.

Idźmy w ślad za Ameryką gdzie przez używanie gniazd zatrzaskowych, badano nośność poszczególnych kur i następnie od najnośniejszych brano jaja do wylęgu i w ten sposób pracując uzyskano to, że dzisiaj ich kury znoszą po 200 jaj rocznie.

III. krajowa Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików

urządzona przez

Kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików

we Lwowie

w czasie od 8—11. września 1904.

(Dokończenie).

Nagrody przyznano następujące:

Dyplom honorowy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

Dr. Beill Alfred, Stanisławów, za chów drobiu.

Burkiewicz Stanisław, Lwów, za gołębie mewki wschodnie i gile, oraz za chów kaczek.

Ks. Chmura Marceli, Bełz, za króliki belgijskie, japońskie i srokacze angielskie.

Dobrzyński Aleksander, Hubenice, za gęsi emdeńskie.

Dobrzański Karol, Lwów, za kury holenderskie niebieskie i czarne.

Falkowski Stanisław, Głuchów, za chów drobiu.

Falkowski Władysław, Żabcze murowane, za grupy królików srebrzystych, japońskich i Black-and-tan.

Fattinger, Wiedeń, za sztuczne karmy z włókien mięsnych.

Klimowicz Adam, Lwów, za gołębie siwki i kury.

Lazarowa Wanda, Łobzów, za kury Langshany czarne, gęsi emdeńskie, kaczki Peking i chów gołębi.

Ogrodzińska Helena, Lwów, za chów drobiu i gołębi.

Nawratil Józef, Komna, za zbiór futerek króliczych.

Niedenthal Antoni, Sanok, za kaczki Peking i kury Zielononóżki.

Piwocka Aniela, Lwów, za chów drobiu.

Podivin Helena, Leszczowate, za chów drobiu.

Salcberg Herman, Lwów, za chów drobiu.

Szkoła chowiu drobiu Klementyny Stasiniewiczowej w Zielonej pod Rawą, za chów drobiu i królików.

Wenzel Jan, Lwów, za grupę królików srebrzystych.

Zakład chowu drobiu rasowego Jana Jaremy w Glinianach.

Zatłokall Władysław, Gliniany, za gęsi emdeńskie.

Żelaszkiewiczowa Marya, Lwów, za chów drobiu.

Hors concours wystawili gołębie:

Dr. Beill Alfred, Stanisławów,

Kraskowski Jerzy, Kraków.

Medale srebrne c. k. Ministerstwa rolnictwa otrzymali:

Dr. Beill Alfred, Stanisławów, za kaczki Peking i za bażanty.

Domiczek Oskar, Stanisławów, za gołębie rysie i siwki.

Prof. Dr. Grabowski Mieczysław, Lwów, za preparaty anatomo-patologiczne chorób drobiu.

Hostoński Alojzy, Zamarstynów, za gęsi emdeńskie i króliki belgijskie.

Jarema Jan, Gliniany, za kury Orpington złote.

Dr. Mańkowski Henryk, Lwów, za prowadzenie Redakcyi „Hodowcy drobiu“.

Molnar Amalia, Lwów, za grupę królików belgijskich i flandryjskich.

Podivin Helena, Leszczowate, za kury Plymouth-Rocks.

Stasiniewiczowa Klementyna, Zielona, za prowadzenie Szkoły chowu drobiu.

Szpilmanowa Marya, Lwów, za kury Niezapominajki.

Medale srebrne krajowego Towarzystwa chowu drobiu itd. otrzymali:

Aumer Władysław, Lwów, za gołębie siwki i kury.

Falkowski Stanisław, Głuchów, za rysie i maltany.

Mikosiński Roman, Lwów, za indyki.

Raszowski Czesław, Steblicha, za kury Plymouth-Rocks.

Seferowiczowa Janina, Pasieki, za kury Langshan i indyki.

Żelaszkiewiczowa Marya, Lwów, za kury Brahma i gołębie garłacze berneńskie i pawiaki.

Medale bronzowe c. k. Ministerstwa rolnictwa otrzymali:

Baczyńska Emilia, Klicko, za gęsi emdeńskie i chersońskie.

Drwęski Włodzimierz, Lwów, za króliki belgijskie.

Ks. Jayko Jan, Zagórz, za gołębie rysie czerwone.

Klimowicz Jan, Lwów, za gęsi garbonose i kury Langshan.

Lang Leopold, Zgoda, za króliki belgijskie.

Piotrowicz Zygmunt, Lwów, za króliki belgijskie.

Schützhofer Ferdynand, Pottendorf, za króliki olbrzymie wiedeńskie.

Zagórski Aleksander, Lwów, za kury Kochinchiny.

Zatłokall Władysław, Gliniany, za kury andaluzyjskie.

Żmudziński Stanisław, Lwów, za króliki angorskie.

Medale bronzowe krajowego Towarzystwa chowu drobiu itd. otrzymali:

Bojarski - Streer, Lwów, za gołębie kozły polskie i garłacze angielskie.

Falkowski Władysław, Żabcze murowane, za gołębie garłacze i pomorskie.

Jaegerman Wiktor, Lwów, za gołębie indiany i murzyny.

Kotowicz Kazimierz, Kraków, za gołębie rysie.

Ślaski Artur, Lisko, za gołębie listonosze antwerpskie.

Listy pochwalne c. k. lwow. Towarzystwa gospodarskiego otrzymali:

Dom dla Ziemian, za mączkę z krwi.

Fudala Antoni, Wojsław, za wyroby koszykarskie.

Łuczyński Adolf, Kałusz, za wyprawione skórki królicze i za chów królików.

Orłowski Stanisław, Bołszowce, za kury Langshany.

Profic Jan, Horodenka, za kury Houdan.

Szkoła koszykarska w Rudniku, za kosze, kojce itd

Szkoła koszykarska w Skołyszynie, za kosze, kojce i t. p.

Rudzka Eugenia, Lwów, za kaczki Peking.

Listy pochwalne kraj. Towarzystwa chowu drobiu i t. d. otrzymali:

Bracia Drobnerowie, Lwów, za karmę dla drobiu.

Ciryn, Lwów, za klatki na królice.

Hr. Fredrowa, Lwów, za gęsi kaukaskie.

Getter Antonina, Stanisławów, za indyki mamuty.

Hostoński Aloj., Zamarstynów, za gołębie pawiaki.

Jankowska Stefania, Lwów, za kury liliputy.

Jankowski Mieczysław, ogrodnik, Lwów, za zbiór nasion.

Jankowski Bolesław, rusznikarz, Lwów, za łapki na szkodniki.

Kiełbusiewicz, stolarz, Lwów, za klatki wystawowe.

Krulisch Edmund, Sambor, za gołębie pląsacze.

Langiewicz Olga, Lwów, za kury Minorki i Pantarki białe.

Mańkowski Teofil, Zamarstynów, za gołębie krymki.

Pammer Gustaw, ślusarz, Lwów, za klatki wystawowe

Prayer Emil, Lwów, za gęsi tuluzkie.

Smagacz Piotr, Lwów, za króliki belgijskie olbrzymie.

Tomczak Dymitr, Sokal za gołębie kaliny.

Zarembianka Eugenia, Zboiska, za gęsi.

Nagrody pieniężne po 10 koron otrzymali:

Birecki Wojciech, Prusy, za chów drobiu.

Czuchnowski Tomasz, Siemianówka, za chów drobiu.

Harasym Jędrzej, Lwów, za chów królików.

„ „ za pomysł klatki króliczej zlęgowej.

Jarema, za chów drobiu.

Koziar Wojciech, Prusy, za chów drobiu.

Mykitka Grzegorz, Siemianówka, za chów gęsi.

Preis Wojciech, Prusy, za chów drobiu.

Seretny Karol, Lwów, za wypychanie drobiu.

Victorini, Lwów, za chów królików.

Na tem kończymy sprawozdanie z III. Wystawy, która się pod każdym względem powiodła i przewyższyła poprzednie z r. 1900 i 1902 co do ilości okazów i ich doboru. *Zagaja Józef.*

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Do kasy kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie od dnia 26. września do 28. listopada b. r. zapłacili:

Wkładkę za r. 1904 a) po 6 Kor. Donnersberg, Gabriel Wład., Stesłowicz A., Dr. A. Ślączka. *b) po sześć Kor. i wp. 2 Kor.* Kocowska Al., Passakas M., Mach W., Burczyk K., Schmidtowa Kl. i kraj. szkoła rol. w Czernichowie (nadto 4 Kor. na r. 1905), *c)* Pyrzanowski (za r. 1905).

Wkładkę a) 6 Kor. za r. 1903 J. Redyk

b) 3 Kor. 1904 P. Kańka *c) 3 Kor. 1904 i wp. 1 Kor.* Lityński J., Romanow W., Pańkiw P., Beigert R. *d)* Kukura Ant. i Januszewska Jadwiga za II. p. i wp. 2 K razem 5 K., Jurkiewicz za II. p. 1904 po 3 K.

Prenumeratę za II. półr. 2 egz. Gubrynowicz i Schmidt 4·75 K. F. Marcinek 1 50 K. i Burdziński 3 rb.

Wpisowe 2 K., Jurkiewicz, Kaczorowski, Romanowski, Melchert St.

Nadto zapłacili: a) za Obf. Goł. Kauczyński 80 h., Sosiński 60 h. *b) Hod. król. Falk.* Altenberg 3.20 K., Sosiński 1.60 K.. Łapińska 1.60 K., hr. Ożarowska 1.72 K., Melchert 1.65 K., *c) za Hodowcę drobiu* Jereżek 2.50 K., X. 1 K., Gutowski 50 h.

d) za ogłoszenia: Niedenthal 1 K., Navratil 4.40 K. Łapińska E. 2 K., Dobra Surachów 3.40 K. *e)* Tow. gosp. w Czerniowcach zwrot kosztów posyłki 15 K. za pożyczenie klatek 100 K., Jaglarz J. 2.20 K., za Katal. Obf. i Falk. książki zapłacili Veltze 5 32 K. i Gabryel 2.90 K. — Rozumkiewicz 2·50 K.

f) za kat. wyst. Śliwiński, Marcinek, Wereszczyński i Kaczorowski po 50 h.; Cerchowa, Gutowski, Navratil, Tesarz, Łapińska E., Melchert po 45 h., Jurkiewicz 40 h.

Sprawozdania filii.

a) Filia sanocka.

Szóste w b. r. posiedzenie filii lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Sanoku, odbyło się dnia 22. października br.

Obecni: Prezes p. Wład. Smólski, p. Dr. W. Ślączka wiceprezes. Wydziałowi: pp. Weiss i Górski sekretarz Tow. ponadto obecnym był członek honorowy Dr. Br. Obfidowicz w zastępstwie delegata Tow. macierzystego we Lwowie ks. kanonika Jayka proboszcza w Zagórzn.

1) Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia i przyjęto bez zmian.

2) Uchwalono odmówić prośbie p. Alfreda Lubowiedzkiego o nadanie mu gołębi, ponieważ tutejsza filia gołębi wogóle do chowu członkom nie daje.

3) Uchwalono zawiadomić Wiel. ks. Kuzyka, iż jeżeli potrzebuje 0·1 królicę francuską do rozpłodu, to mu filia tutejsza takową nada.

4) Ponieważ p. Loesch z Brzozowa, zwracając tutejszej filii gęś emdeńską, oddał ją w takim stanie, iż nie podniósłszy się wcale na nogi zaraz na drugi dzień zginęła, uchwalono wezwać go, by za takową kwotę 12 kor. 50 hal. tutejszemu Tow. nadesłał, gdyż tylko z jego własnej winy gęś zginęła.

5) Uchwalono przypomnieć p. Jachimowskiemu w Markowcach, by nadaną mu gęś emdeńską zwrócił tutejszej filii na ręce p. Dietricha w Sanoku i to w jaknajkrótszym czasie.

6) Następnie uchwalono ogłosić w Gazecie Sanockiej następujące ogłoszenie: Filia sanocka chowu drobiu ma do nadania: kury zielononóżki, kaczki Peking i Aylesbury, gęsi emdeńskie. Na tem posiedzenie zamknięto.

Sekretarz: Prezes:

Franciszek Górski. *Władysław Smólski.*

Sekcya chowu drobiu.

Posiedzenie Sekcyi odbyło się dnia 26. listopada b. r. Obecni: Dr. Wł. Bolesta Kozłowski, Rektor Dr. Szpilman, p. Bojanowski z Krakowa, księżniczka W. Czartoryska, Turnau, Dąbrowski, Obrębski, Prof. Dr. Grabowski, Dr. Beill, p. K. Stasiniewiczowa i Dr. Mańkowski. Sekcya obradowała nad wielu sprawami, co zaś do kwestyonaryusza, to pozostawiono sprawozdawcom czas do bliższego ostatecznego porozumienia się.

Wiadomości bieżące.

— **Sekretarz kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie urzęduje** codziennie prócz niedziel i świąt od 11—1 z rana ul. Kochanowskiego l. 33. na dole.

— **Od Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie**. *W sprawie jednania członków i warunków przyjęcia.* Członkowie płacą rocznie wkładkę 6 K. i jednorazowo wpisowe 2 K. — Włościanie i nauczyciele płacą rocznie wkładkę 3 K. jednorazowo wpisowe 1 K.

Towarzystwo nadaje swoim członkom bez żadnej osobnej opłaty rasowy drób, króliki i gołębie w miarę zgłoszeń i w miarę funduszów. Nadto każdy z członków otrzymuje organ Towarzystwa, miesięcznik „Hodowcę drobiu“.

— **Bogato illustrowany katalog III. kraj. wystawy drobiu, gołębi i królików we Lwowie,** z opisami i rycinami poszczególnych ras kur, gęsi, kaczek, indyków, królików i gołębi, do nabycia w Redakcyi „Hodowcy drobiu“, za poprzedniem nadesłaniem 45 h. (40 h. katalog, 5 h. porto) w markach pocztowych.

— **Ankietę w sprawie Związku Tow. chowu drobiu** zwołało Galic. c. k. Tow. gosp. we Lwowie na dzień 25. listopada. Udział w niej wzięli: księżna Czartoryska, księżniczka Wanda Czartoryska, Prezes Tow. gosp. Dr. Wł. Bolesta Kozłowski, J. Turnau, Obrębski, Radca Dworu J. Piwocki, Rekt. Dr. Szpilman i Dr. Mańkowski — do ostatecznego porozumienia jeszcze nie przyszło — Tow. jarosławskie podało nowy projekt związku, który do rozpatrzenia będzie podany Tow. lwowskiemu. Wogóle myśl łączenia towarzystw u wszystkich istnieje, różnią się tylko co do formy i sposobu utworzenia tej łączności.

— **Sejm a chów drobiu.** Sejm galicyjski podczas tegorocznych jesiennych swych obrad dnia 11-go listopada po wysłuchaniu sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego w sprawie podniesienia hodowli drobiu polecił, aby Wydział krajowy wstawiał do preliminarza budżetu krajowego przez trzy lata 1906—1909 stały zasiłek na podniesienie chowu drobiu corocznie 6.000 koron, oraz wezwał Rząd, ażeby zniżył taryfy kolejowe dla drobiu, jaj i pierza, dalej ażeby dla przewozu jaj postarał się o specyalne na ten cel urządzone wozy, wreszcie ażeby cła na drób i jaja utrzymał w wysokości oznaczonej w projekcie taryfy cłowej, tudzież, ażeby w rokowaniach w celu zawarcia traktatów handlowych starał się o szczególne uwzględnienie drobiu i jego przetworów, a w szczególności o znaczne zniżenie ceł od drobiu i jego przetworów w stosunkach handlowych Austro Węgier z Niemcami.

— **Zjazdy Kółek rolniczych a chów drobiu.** Podczas tegorocznego Zjazdu okręgowego Kółek rolniczych w Zamarstynowie, odbytego dnia 29-tego października miał odczyt jako delegat kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie p. Józef Zagaja, słuchacz lwow. c. k. Akademii weterynaryi na temat „O potrzebie i warunkach chowu drobiu w gospodarstwie wiejskiem“. Po odczycie rozwinęły się ożywione rozprawy, i następnie uchwalono:

I. Zważywszy, że podniesienie hodowli drobiu ma dla kraju wielkie ekonomiczne znaczenie, zważywszy, że tylko wspólna praca zawodowo prowadzona przez krajowe Towarzystwa chowu drobiu, może zaniedbany u nas chów drobiu dźwignąć z upadku, Zjazd Kółek rolniczych uznaje za wskazane, ażeby Kółka rolnicze przystępowały do krajowego Towarzystwa chowu drobiu celem przysporzenia swoim członkom dobroczynnych usług tegoż Towarzystwa“.

II. „Ponieważ z Galicyi wywozi się bardzo dużo jaj a wywóz spoczywa głównie w rękach niepowołanych, Zjazd Kółek rolniczych uprasza Zarząd główny, aby zorganizował spółki handlowe przez Kółka rolnicze, które przez swych pośredników skupując jaja od włościan, mogłyby się zająć przez utworzone Spółki wywozem jaj za granicę“.

Uchwałom Zjazdu należy szczerze przyklasnąć, bo rzeczywiście wywóz jaj z Galicyi wynosi rocznie około 39 milionów koron, toteż jeśli wieśniacy rozumieją doniosłość chowu drobiu dla ekonomii naszego kraju, to dotychczas żmudna nasza praca w kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie, raźniej teraz pójdzie i obfite przyniesie owoce.

— **Wystawy drobiu w Niemczech** *Berlin-Reinickendorf* duża ogólna wystawa od 10-12. grudnia b. r. *Drezno* X. niem. od 17—20. lutego 1905. *Düsseldorf* od 14—15 stycznia 1905. *Hamburg-Barmbeck* od 27-30. stycznia 1905. *Kolonia* 13 lutego 1905. *Lipsk* od 5—8. stycznia 1905.

— **Nagrody III. kraj. Wystawy drobiu itd. we Lwowie** niezostały jeszcze rozesłane z powodów technicznej natury, Komitet uprasza o cierpliwość.

KRONIKA.

* **Kiedy jajo kurze jest zapłodnione czyli zdolne do wylęgu.** Liczne doświadczenia wykazały, że zapłodnienie jaja u kur może nastąpić już po upływie 40 godzin od chwili skoku kogutu, jednakowoż większa część jaj nie jest jeszcze

w tym czasie zapłodnioną i dopiero po upływie ośmiu dni można liczyć na niezawodne zapłodnienie, a niektórzy hodowcy zalecają nawet, aby czekać na nie do 15 dni. Zatem gdy się sprowadzi koguta to należy brać do wylęgania jaja składane począwszy od 8 go względnie 15 go dnia po 1 ym skoku koguta inaczej jaja mogą być niezapłodnione przeto nieodpowiednie do podkładania pod kwokę lub do wylęgarni.

* **Trzebienie kurcząt i kogutków. (Kapłonienie i pulardowanie).** Rękoczyn ten wykonuje się w celu podniesienia ich skłonności do tuczenia się i nadania ich mięsu delikatniejszego smaku. Sztuki które ma się trzebić powinny przynajmniej przez 12 godzin przed tym zabiegiem nic nie jeść. Przy trzebieniu wykonuje się nacięcie w okolicy otworu odchodowego (steku, kloaki) i usuwa się palcem jądra lub jajniki, następnie zszywa się rankę czystą nitką. Drób należy trzebić w miesiącu czerwcu lub lipcu, a sztuki czyszczone należy przez kilka pierwszych dni po tym rękoczynie (operacyi) chronić od zimna.

* **Jak długo ptaki wysiadują jaja.** Kura wysiaduje 21 dni, gołąb 17, turkawka 18, gęś 34, łabędź 35, paw 24, bażant 25, kanarek 12, skowronek 14, piegza 14, ziemba 13, kardynał 13, papuga 14, maszka 14.

(Bul. vét. October — 1904 pag. 939)

* **Z Portu Artura do Nowosielicy** na granicy bezarabsko bukowińskiej przybył gołąb listonosz i został schwytany w dobrach p. Ignacego Dobrowolskiego. Na nodze miał umocowany pierścionek z napisem „Port Artur“ i „37“ zaś pod skrzydłem umieszczona była pergaminowa pochewka zawierająca skrawki jedwabnego papieru zapisane gęsto szyfrowanem pismem, którego nikt nie mógł odczytać. Dokąd był przeznaczony ten ptasi listonosz i dlaczego przybył do Nowosielicy nie można wiedzieć. *(N. Wiener Abendbl)*

* **Jajo pingwina wielkiego** (tłuściel morski), pozostające dotychczas w posiadaniu szlachcica angielskiego p. Heatley zostało sprzedane na licytacyi w Londynie za cenę 200 gwinei (5.000 Kr.) kwota ta jest dwa razy większa niż najwyższa cena, jaką poprzednio zapłacono za jajo tego ptaka. Jajo to wyraźnie znaczone o pięknej barwie zakupił w r. 1838 dr. Barlett za 50 fr. Przechodziło ono kolejno na własność lorda Garvagh, pani Emmelin, pana Canninge a wreszcie nabył je obecny sprzedawca Heatley.

(Bul. vét. October — 1904. pag. 923).

* **Coccidiosis kiszek u królika.** Autor francuski Méguira opisuje wypadek, w którym przy sekcyi stwierdzono u królika coccidiosis kiszek, cechującą się ogromną ilością małych nieco wyniosłych plamek białych wielkości prosa rozsianych po powierzchni błony śluzowej jelit. Przy badaniu drobnowidowem (mikroskopowem) zauważono w guzkach tych setki pasożytów Coccidium perforans. Choroba ta ma przebieg ciężki i jest zaraźliwą, jednakowoż sztuki chore można wyleczyć, podając im do jedzenia korę drzewa wierzbowego.

(Bul. vét. October — 1904, pag. 923).

* **Badanie jaj na targach w Krakowie.** Według sprawozdania chemika miejskiego Doc. Dr. Lembergera za rok 1903 badano jaj kurzych:

w r. 1901	szt.	1060	z tego było złych	236	szt. t. j. %	22·27
„ „ 1902	„	4406	„ „ „ „	399	„ „ „ „	9·03
„ „ 1903	„	8145	„ „ „ „	709	„ „ „ „	8·70

Jaja kurze były w zeszłym roku przedmiotem szczegółowego badania, gdyż poprzednio (w r. 1901) wykazany znaczny odsetek (22·27) jaj zepsutych, do spożycia niezdatnych, przez częstą kontrolę, konfiskatę i kary sądowe zdołano zmniejszyć w r. 1902 na 9·03% a w r. 1903 na 8·7% przynajmniej o ile się to tyczy sprzedaży jaj na targach.

(Przegląd hygieniczny Nr. 7.).

* **Gołębie pocztowe.** Gazety petersburgskie donoszą, że Generał-gubernatorowi warszawskiemu udzielono na 3 lata prawa wydawania obowiązujących przepisów celem wzbronienia hodowli i utrzymywania gołębi pocztowych.

(Przyjaciel zwierząt Nr. 6 1904.).

Siwki polskie białodzióbe, a mianowicie 3 pary po 4 K, 3 pary po 6 K i 2 pary po 8 K bez opakowania i porta, tudzież 2·2 kur Hamburgów srebrnych, 8-miesięcznych po 9 K, sprzeda **Adam Klimowicz**, Lwów — ul. Piekarska l. 63.

Hodowla królików ilustrowana, napisana przez Władysława Karola Doliwa Falkowskiego, do nabycia w Redakcyi „Hodowcy drobiu“ za 1·60 K, z przesyłką 1·70 K.

Gołębie rasowe hoduje Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5.

Z powodu całkowitego zwinięcia gołębnika mam do zbycia kilkadziesiąt sztuk rasowych gołębi jak **listonosze, siwki, krakusy czarne, szeki, purcle** w rozmaitych kolorach itp. Dla kupujących w całości lub na handel warunki dogodne. **Konstanty Laskowski w Gorlicach.**

Kanarki oryginalne harceńskie pięknie śpiewające w cenie od 4 do 30 złr. (zależnie od śpiewu) poleca **Christelbauer, Lwów Franciszkańska 17.**

Szkoła chowu drobiu. Egzaminowana w szkole rządu francuskiego nauczycielka chowu przemysłowego, otworzyła szkołę w Zielonej pod Rawą ruską w Galicyi. Szkoła urządzona na wzór zagranicznych, udziela nauki (w teoryi i praktyce): chowu naturalnego i przemysłowego za pomocą aparatów wylęgowych i wychowujących najlepszych systemów. Kursa trwają 4 tygodnie. Opłata z góry 100 K. za naukę, mieszkanie i utrzymanie. Dla niezamożnych stypendya wydziału krajowego. Stypendyści i stypendystki zobowiązani są do złożenia egzaminu w obecności delegata wydziału krajowego. — **Klementyna Stasieniewiczowa**, właścicielka i kierowniczka zakładu.

Warszawskie Biuro

Krajowych Fabryk Maszyn i Narzędzi Rolniczych

„JEDNOŚĆ“

poleca na najbliższy sezon

niezrównane w swej dobroci

Wylęgacze (inkubatory) systemów: Voitelliera, Lagrange'a, Robina, Cyphers'a i Sartoriusa. **Wychowywacze** (sztuczne matki) Lagrange'a, Syphers'a. **Suszarki** Robina. **Młynki do mielenia kości** dla drobiu. **Przezieracze** dla badania zalężenia jaja. **Pasza dla piskląt „Fattingera“**, niezrównana dla indycząt, kurcząt i t. p.

Posiadamy poświadczenia najpierwszych hodowczyń w kraju, znakomitego rezultatu osiąganego przy pomocy naszych przyrządów.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze oraz nasiona.

Katalogi na żądanie.

Adres: **„JEDNOŚĆ“, Warszawa, ul. Złota Nr. 25.**



Każdy hodowca drobiu wyrządza sobie szkodę,

jeżeli do karmienia drobiu nie używa

Fattingera karmy mięsnej

z włókien mięsnych.

Niezrównana ta karma, używana przez wszystkich najznakomitszych hodowców z najlepszym wynikiem, zwiększa produkcyę jaj — także i w zimie i utrzymuje drób nią karmiony zawsze w najlepszym stanie zdrowia. Cena 50 kg. 21 K. — 5 kg. pakiet 2 K 80 h.

Dla wychowu drobiu nie ma nic lepszego nad

Fattingera pożywki z włókien mięsnych dla kurcząt.

Zaleca się używać ten tysiąckrotnie wypróbowany środek odżywczy dla wychowu piskląt. Cena 50 kg. 22 K. — 5 kg. 3 K. Broszury o racyonalnem karmieniu i wychowie drobiu wysyła się bezpłatnie przy zamówieniu.

Dokładne prospekta i cenniki innych wypróbowanych karm Fattingera dla **bażantów, gołębi, ptaków, pstrągów, karpi, psów i t. d.** bezpłatnie.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA & Co. Wien IV., Wiedner Hauptstr. 3.

a odznaczon 140 najpierwszemi nagrodami.

Niektórzy handlarze próbują zamiast prawdziwych karm FATTINGERA sprzedawać preparaty naśladowane, które okazały się złe i szkodliwe i dlatego należy unikać ich użycia.

Odpowiedzialny redaktor Dr. Henryk Mańkowski. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.